

## *Radosny Czwartek*

11 sierpnia 2005 roku, 50-osobowa grupa dzieci wraz z opiekunami, pod przewodnictwem ks. Prałata Jakuba Gila wyruszyła autokarami do Starego Sącza.

Nasze pielgrzymowanie rozpoczęliśmy wspólną modlitwą. Z Wadowic wyjeżdżaliśmy w deszczu i każdy myślał, jak to będzie dalej. Jechaliśmy przez Suchą, Maków Podhalański, Jordanów, Mszanę Dolną, Lubomierz, przełęcz Przysłop, Szczawę, Kamienicę. Pogoda zaczęła nam sprzyjać i kiedy zatrzymaliśmy się na pierwszy postój w Szczawie już nie padało i tak było do końca dnia, a nawet wyjrzało słońce. W czasie krótkiego odpoczynku ks. Prałat zorganizował dla chłopców biegi na czas, było wiele śmiechu, bo wszyscy chcieli wygrać. Po 20 minutach ruszyliśmy dalej. Z okien autokaru podziwialiśmy piękne pasma gór Beskidu, Gorców, rwące potoki, rzeki. Najbardziej groźnie wyglądał szeroko rozlany Dunajec, który towarzyszył nam od Zabrzeża do Starego Sącza.

O godz. 11.00 byliśmy w Starym Sączu, jednej z najstarszych osad Sądoszczyzny. Obejrzeliliśmy doskonale zachowaną średniowieczną zabudowę miasta.

Potem skierowaliśmy się do Sanktuarium św. Kingi, założycielki sądeckiego klasztoru. Tam alumn z Seminarium Duchowego opowiedział nam o św. Kindze, a także oprowadził po wnętrzu kościoła p.w. Trój-

cy Świętej. Podziwialiśmy piękne barokowe ołtarze, zabytkową ambonę, której głównym tematem jest tzw. drzewo Jessego i modliliśmy się przed kaplicą św. Kingi, gdzie w ołtarzu stoi połączona figura Świętej, a pod posągami trumienka z Jej relikwiami.

Dalszym celem naszego pielgrzymowania było miejsce, gdzie 10 czerwca 1999 roku Ojciec Święty dokonał kanonizacji Kingi. Na prośbę wiernych z Ziemi Sądeckiej pozostawiono ołtarz polowy, gdzie odbyła się Msza Św. kanonizacyjna. Ze stopni ołtarza podziwialiśmy wspaniały widok na pasmo Radziejowej i Stary Sącz z klasztorem. Działa też nadal mechanizm potoczku, który zapewne umilił Ojcu Świętemu pobyt w 1999 roku. W zaadoptowanym pod ołtarzem pomieszczeniu, w niewielkiej muzealnej salce poświęconej Ojcu Świętemu i Jego pobytowi w Starym Sączu, obejrzeliliśmy szaty liturgiczne, w których celebrował ważne uroczystości, tron na którym siedział, niektóre dary, które otrzymał, a także sprzęt sportowy, którego używał.

Ponieważ teren niedaleko ołtarza jest zagospodarowany na potrzeby pielgrzymującej młodzieży, trwa budowa Domu Pielgrzyma, jest miejsce na ognisko, my postanowiliśmy się poczuć tymi pielgrzymami. Rozpaliliśmy ognisko, a na specjalnym grillu piekliśmy kiełbaski i chleb.

*Maria Zadora*

*Ciąg dalszy nastąpi*

ISSN 1640-0607  
28 sierpnia 2005 r. Nr 35 (286) Rok 6

## *Eucharystia sercem parafii*

*Trwając w milczeniu przed Najświętszym Sakramentem, odkrywamy Chrystusa w pełni i realnie obecnego, Jego adorujemy i z Nim obcujemy. Nie doświadczamy Go jednak i nie zbliżamy się do Niego przez zmysły. To wiara i miłość każą nam uznać, że pod postaciami chleba i wina obecny jest Chrystus (...).*

*Jan Paweł II*

**Bazylika** - Tygodnik informacyjny

*Do użytku parafialnego*

**Redakcja:** Zespół parafialny pod przewodnictwem ks. Prałata Jakuba Gila

**Nr konta bankowego:** Bank Przemysłowo-Handlowy SA 78 1060 0076 0000 3200 0001 9962

**tel.** 873-20-96, **e-mail** wbazyli@wp.pl **www.bazylika.wadowice.pl**

# Słowo na niedzielę

**PIERWSZE CZYTANIE Z KSIĘGI  
PROROKA JEREMIASZA:**

Jr 20, 7-9

*Prorok poddany próbie*

**DRUGIE CZYTANIE Z LISTU ŚWIĘGO  
PAWŁA APOSTOŁA DO RZYMIAN:**

Rz 12, 1-2

*Rozumna służba Boża*

***Niech Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa przeniknie  
nasze serca swoim światłem, abymy wiedzieli,  
czym jest nadzieja naszego powołania.***

**EWANGELIA:**

Mt 16, 21-27 *Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie*

Jezus zaczął wskazywać swoim uczniom na to, że musi iść do Jerozolimy i wiele wycierpieć od starszych i arcykapłanów, i uczonych w Piśmie; że będzie zabity i trzeciego dnia zmartwychwstać. A Piotr wziął Go na bok i począł robić mu wyrzuty: „Panie, niech Cię Bóg broni! Nie przyjdzie to nigdy na Ciebie”. Lecz On odwrócił się i rzekł do Piotra: „Zejdź mi z oczu szatanie! Jesteś Mi zawadą, bo nie myślisz o tym, co Boże, ale o tym, co ludzkie”. Wtedy Jezus rzekł do swoich uczniów: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je. Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę? Albowiem Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego razem z aniołami swoimi, i wtedy odda każdemu według jego postępowania”.

**Oto Słowo Pańskie.**

**REFLEKSJA EWANGELICZNA:**

Szymonie Piotrze, musiało cię to dotknąć do żywego. Dopiero co zostałeś nazwany Skalą, a już, w następnym momencie, ostro skarcony za to, że nie rozumiałeś słów swego Pana. Ale Jezus nie zrezygnował ani z ciebie, ani z innych uczniów. Wyjaśnił o co Mu chodzi i o co musi wam chodzić, jeśli chcecie Go naśladować. Z całą jasnością i dobitnością, ale i z całą miłością i z całym szacunkiem. Nie cofnął jednak danej obietnicy, że na tobie zbuduje swój Kościół. To właśnie dodaje mi odwagi. Może się zdarzyć, że pobłądzą, że upadną, że czegoś nie zrozumieją. Mogą mieć jednak nadzieję, że Jezus nie zrezygnuje tak szybko ze mnie, że mnie nie pozostawi samemu sobie. Jeśli przyjmę słowa krytyki, jeśli postaram się właściwie zrozumieć Jego słowa, mogę liczyć, że i Jezus nie przestanie na mnie liczyć i na mnie budować. Mam zatem szansę uczyć się na moich błędach i wzrastać. Tak jak ty.

Klaus Metzger-Beck

**Święci tego tygodnia:** w poniedziałek – wspomnienie Męczeństwa św. Jana Chrzciciela, w czwartek – wspomnienie św. Bronisławy, dziewicy, w sobotę – wspomnienie św. Grzegorza Wielkiego, papieża i doktora Kościoła.

*(ciąg dalszy ze str. 5)*

niu, bo taki tytuł od przejścia na emeryturę mu przysługuje, nigdy się nie oszczędzał. - Pierwszy byłem w kościele o szóstej rano i ostatni wychodziłem o dziewiątej wieczorem - opowiada. Rzadko opuszczał na dłuższą swoją placówkę. W ciągu czterdziestu lat, jego najdłuższe wyjazdy to pobyty w szpitalu i w sanatorium. - Przez całe życie ani razu za granicę nie pojechałem, bo nie było czasu ani pieniędzy - mówi. - Nawet w Rzymie u Papieża Ojciec nigdy nie był? - pytam z niedowierzaniem. - Zawsze miałem krótki łańcuch przy Licheniu.

Po chwili: - Gdybym jeździł po świecie, to Lichenia by nie było.

**Spalił dywan**

26 czerwca 1955 roku. Na posadzce katedry Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny we Włocławku leży krzyżem czterdziestu diakonów. Za chwilę biskup włocławski, Antoni Pawłowski udzielił im święceń kapłańskich.

Pośród nowo wyświęconych księży jest Eugeniusz Makulski. Rok wcześniej Urząd Bezpieczeństwa zajął seminarium marianów na warszawskich Bielanych i wypędził z niego zakonników. Kleryków przyjęły diecezjalne seminaria. W ten sposób ksiądz Makulski znalazł się we Włocławku. - Moja droga do kapłaństwa nie była łatwa - wspomina. Wychowywany w pobożnej rodzinie na Kielecczyźnie co niedziela chodził po sześć kilometrów w jedną stronę do kościoła w Waśniowie. Droga prowadziła przez lasy, pola, miedze i polne dróżki. - Nie zśliśmy tylko, jak były roztopy albo śniegiem zawiąło - opowiada. W dzieciństwie spotkała go osobista tragedia. Miał trzy latka, jak stracił ojca. „Do dziś widok taty z dzieckiem na ręku budzi w moim sercu wspomnienie własnego, smutnego dzieciństwa i duchowej samotności” - napisał po latach w swojej autobiografii „Powołanie i służba”. Małym półsierotą opiekował się brat ojca, Stanisław.

Przyszły kustosz Lichenia o kapłaństwie marzył od dziecka. - W domu przebierałem się za księdza i odprawiałem na niby msze - mówi. Czasem siadał na krześle, zakładał na szyję szalik, który zastępował stulę i udawał księdza w konfesjonale. Tylko nikt nie chciał się u mnie spowiadać - śmieje się dziś.

Nie wyszła mu też „kariera” ministranta. Był nim dopiero tydzień, gdy podczas nabożeństwa wysypał przez nieuwagę rozżarzone węgle z kadzielnicy i zaczął palić się kościelny dywan. - Ze strachu uciekłem z kościoła i tak skończyła się moja ministrantura.

W czasie okupacji skończył w Starachowicach zawodówkę, gdzie wyuczył się na tokarza. Pracował w fabryce broni i amunicji. Gdy zbliżał się sowiecki front, Niemcy jednej nocy wywieźli całą załogę i wszystkie maszyny w głąb Rzeszy. - Miałem szczęście, że nie było mnie wtedy w fabryce - wspomina ocalenie przed wywózką. Po wojnie stryj zabrał go do Grudziądza. Tam skończył liceum. Zaczął grać w teatrze i pisał wiersze. Nauczyciele namawiali go, żeby poszedł na polonistykę do Torunia. Wybrał życie zakonne. Po święceniach był wikarym w Głuchołazach koło Nysy i w Krekole niedaleko Stoczka Warmińskiego, gdzie więziono kardynała Stefana Wyszyńskiego. W 1959 roku przełożeni wysłali go na studia historyczne na Katolicki Uniwersytet Lubelski. Sześć lat później dostał nowe zadanie: przygotować koronację czczoną od połowy XIX wieku w Licheniu cudownego obrazu Matki Bożej Bolesnej Królowej Polski. Przeraził się, bo nie wiedział, jak się do tego zabrać. Ale odmówić nie mógł. W zakonie, jak w wojsku - kwituje. Zaraz po nominacji przyjechał do Lichenia, uklęknął przed obrazem i zaczął się żalić: „Matko Boża Licheńska, czy nie miałaś kogoś lepszego do tego zadania?”

*Ciąg dalszy nastąpi*

# Intencje mszalne:



## **Poniedziałek 29 sierpnia**

- 6.<sup>00</sup> Śp. Zofia Garus
- 7.<sup>00</sup> Śp. Zbigniew - 9 r. śm.
- 7.<sup>30</sup> Śp. Henryk Sarach
- 8.<sup>00</sup> Śp. Józefa Madyda
- 12.<sup>00</sup> Dziękczynno błagalna dla Małgorzaty i Bogdana Spyra w 22 r. ślubu
- 18.<sup>00</sup> Śp. Krystyna Skoczylas Gawel  
Śp. Helena Malczyk

## **Wtorek 30 sierpnia**

- 6.<sup>00</sup> Śp. Stanisław
- 7.<sup>00</sup> Śp. Józef Madyda
- 7.<sup>30</sup> Śp. Henryk Sarach
- 8.<sup>00</sup> Śp. Maria Ziaja
- 12.<sup>00</sup> Śp. Marian Wójcik
- 18.<sup>00</sup> Śp. Krystyna Skoczylas Gawel  
Śp. Zofia Garus

## **Środa 31 sierpnia**

- 6.<sup>00</sup> Śp. Helena Malczyk
- 7.<sup>00</sup> Śp. Jan Kurczyk
- 7.<sup>30</sup> Śp. Henryk Sarach
- 8.<sup>00</sup> Śp. Zofia Garus
- 8.<sup>30</sup> *Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy*
- 12.<sup>00</sup> Śp. Józef Madyda
- 17.<sup>30</sup> *Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy*
- 18.<sup>00</sup> *W intencjach Nowenny*

## **Czwartek 1 września**

- 6.<sup>00</sup> Śp. Bronisława Warchał
- 7.<sup>00</sup> Śp. Józef Madyda
- 7.<sup>30</sup> Śp. Henryk Sarach
- 8.<sup>00</sup> Śp. Marian Wójcik
- 12.<sup>00</sup> Śp. Bronisława, Maria, Antonina
- 18.<sup>00</sup> Śp. Krystyna Skoczylas Gawel  
Śp. Jan Kurczyk

## **Piątek 2 września**

- 6.<sup>00</sup> Dziękczynna z prośbą o błog. Bożew 40 r. urodzin
- 7.<sup>00</sup> Śp. Józef Madyda
- 7.<sup>30</sup> Śp. Henryk Sarach
- 8.<sup>00</sup> Śp. Magdaleny i Antoniego Waclawscy i ich synowie
- 12.<sup>00</sup> Śp. Jakub i Józefa Bogaccy
- 18.<sup>00</sup> Śp. Dusze w czyśćcu cierpiące  
Śp. Helena Malczyk

## **Sobota 3 września**

- 6.<sup>00</sup> Śp. Teofila Kołek
- 7.<sup>00</sup> O zdrowie, opiekę i błog. Bożę dla Roberta i Aleksandry Gdzik w 1 r. ślubu
- 7.<sup>30</sup> Śp. Józefa Madyda
- 8.<sup>00</sup> O błog. Bożę dla Rycerstwa Niepokalanej
- 12.<sup>00</sup> Za Kościół, w intencji Ojca Świętego, za Ojczyznę i Radio Maryja
- 20.<sup>00</sup> Śp. Jan Paweł II

## **Niedziela 4 września**

- 6.<sup>00</sup> Śp. Henryk Sarach
- 7.<sup>30</sup> Śp. Rozalia i Franciszek Leśniak  
Śp. Helena i Benedykt Nowak  
Śp. Rozalia Raczkiewicz i zmarli z rodziny
- 9.<sup>00</sup> Podziękowanie Bogu i Matce Bożej za otrzymane łaski z prośbą o zdrowie w 20 r. ślubu Renaty i Piotra
- 10.<sup>30</sup> Śp. Józef Gołąb  
Śp. Piotr Gołąb
- 12.<sup>00</sup> Sp. Stefan i Wiktoria Rokowscy
- 13.<sup>15</sup> *Chrzty*
- 18.<sup>00</sup> Śp. Krystyna Skoczylas Gawel

## **XXII Niedziela Zwykła – 28 sierpnia 2005 r.**

1. W środę, na Nowennie do MB Nieustającej Pomocy o godz. 8.30 i 17.30, modlimy się o błogosławione owoce nowego roku szkolnego dla dzieci, młodzieży, rodziców, nauczycieli i wychowawców. Mszę św. o godz. 12.00 odprawimy w intencji Solidarności ziemi wadowickiej w 25. rocznicę jej powstania. Zapraszamy.

2. W czwartek na rozpoczęcie roku szkolnego, zapraszamy na msze św.:

o godz. 8.00 – dla szkoły podstawowej nr 2, gimnazjum nr 1, oraz Zespołu Szkół Średnich Nr 1 – dawnej Budowlanki,  
o godz. 9.00 – dla Zespołu Szkół Nr 3 im. ks. Tischnera,

oraz dla Liceum Ogólnokształcącego,  
o godz. 12.00 – dla Szkoły Podst. nr 4,  
3. Przez cały rok szkolny, w niedziele i święta, zapraszamy młodzież na Mszę Św. o godz. 9.00, a dzieci szkolne na godz. 12.00. W kaplicy Domu Parafialnego, w każdą niedzielę o 11.30, odprawiamy Mszę Św. dla małych dzieci wraz z rodzicami.

4. Z okazji 66 rocznicy wybuchu II wojny światowej, w czwartek o godz. 12.00, odprawimy mszę św. za Kombatantów i ofiary wojen w obronie wolnej Polski.

5. Zachęcamy dzieci i młodzież, aby w tym tygodniu przystąpiła do spowiedzi i Komunii Św. na rozpoczęcie roku szkolnego. Zwłaszcza prosimy, aby skorzystali

z sakramentu pokuty w pierwszy piątek. Większa ilość kapłanów w tym dniu spowiada od 6.00 do 8.30, oraz po południu od 16.00 do 18.30. Msza św. dla dzieci będzie o godz. 16.30. Na tę mszę św. zapraszamy uczniów Gimnazjum Nr 2.

6. W pierwszą sobotę na mszy św. o godz. 8.00 modlimy się za rodziny, które spodziewają się potomstwa. Na tę mszę św. zapraszamy zwłaszcza tych, którzy podjęli się duchowej adopcji dzieci, jak również wspólnotę Rycerstwa Niepokalanej. W tym dniu pielgrzymka Liturgicznej Służby Ołtarza do Kalwarii Z. Wyjazd o godz. 8.00. W sobotę nawiedzamy chorych z świętymi sakramentami.

7. W następną niedzielę składka przeznaczona jest na remonty dachu oraz elewacji bazyliki. Bóg zapłać za złożone ofiary.

8. Od przyszłej niedzieli msze św. wieczorne w niedziele i święta będą o godz. 18.00. Natomiast Nieszpory i nabożeństwa o godz. 17.30. Tak będzie aż do maja przyszłego roku.

9. W sobotę 10 września organizujemy pielgrzymkę do Skarżyska oraz na św. Krzyż. Wyjazd o godz. 5.00. Koszt 40 zł.

10. Zapraszamy Duszpasterską Radę Parafialną na spotkanie w niedzielę, 4 września na godz. 16.00.

*/-/ ks. Jakub Gil - Proboszcz*

Metropolita Krakowski dziękuje:

*Drogi Księżo Proboszczu,*

*Bardzo dziękuję za ciepłe, serdeczne słowa listu i wyrazy współczucia po śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II, przekazane mi od Członków 12 róż żeńskich Różańca Świętego i 1 róży męskiej. Jestem wdzięczny także za życzenia w przeddzień Ingresu do Katedry Wawelskiej. Bardzo sobie cenię modlitewne wsparcie i nadal o nie proszę.*

*Cieszymy się z rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego i wielkiej miłości całego świata, który teraz docenia, kim był dla nich Papież Jan Paweł II.*

*Łączę wyrazy głębokiego szacunku i serdecznie pozdrawiam, życząc Bożego błogosławieństwa dla Księdza Proboszcza i Członków Różańca Świętego.*

*Abp Stanisław Dziwisz*

## **Łączyć i rządzić**

Od dawien dawna w polityce stosowano zasadę sformułowaną w języku łacińskim: „Divide et impera” – oznaczało to: „dziel i rządź”. Czym bardziej podzielone i skłócone społeczeństwo – tym łatwiej rządzić. W systemie komunistycznym w imię tej zasady propagowano walkę klas.

W Ewangelii Chrystus podkreśla, że tylko miłość jest władza pokierować człowiekiem. Sama najwyższa istota, Jedyne Bóg jest równocześnie Trójcą Przenajświętszą. Nie ma w Nim Osób ważniejszych, bo wszystkie Osoby Trójcy Świętej są jednakowo ważne i potrzebne. W relacjach między Bogiem Ojcem, Synem Bożym i Duchem Świętym jest niepojęta miłość. Bóg jest Miłością „i kto trwa w miłości w Bogu trwa”. Według myśli Chrystusa rządy Boże nad światem realizują się w tym zdaniu: „Tak Bóg umiłował świat, że zesłał nań Syna Swego, aby każdy kto w Niego wierzy nie zginął, ale miał życie wieczne”. Ewangelia silnie podkreśla, iż władza Boża to niepojęta miłosierna miłość dotykająca człowieka.

Gdy piszę te słowa zastanawiam się nad kierowaniem przez proboszcza papieską parafią wadowicką. Według urzędu statystycznego ma niespełna 10 tysięcy osób. Od tyłu ludzi proboszcz i wikarzy płacą podatki. Jako główny duszpasterz tej parafii do Urzędu Skarbowego mam w tym roku odprowadzić sumę 2892zł. Pięciu księży współpracowników, jako wikariusze, płacą o jedną czwartą mniej, ale również systematycznie muszą odprowadzać podatki nałożone przez Urząd Skarbowy. Moglibyśmy prowadzić księgę podatkową, do której wpisywalibyśmy ofiary z tytułu określonych usług kapłańskich: pogrzebu, chrztu, ślubu i kolędy. Łatwiej nam jednak odprowadzać podatek poprzez nałożony przez Urząd Skarbowy ryczałt.

Paradoks odnośnie podatków duchownych leży w tym, że nikt wymierzając te podatki nie zastanawia się ilu z tych mieszkańców, które obejmuje parafia jest wierzącymi i korzysta z posług duszpasterskich. Ilu natomiast odeszło od Kościoła i już nie przyjmuje sakramentu małżeństwa, a może nawet nie chrzci, czy też nie życzy sobie pogrzebu katolickiego.

Cechą charakterystyczną naszej parafii jest jej dość duże rozbitcie. Na jej terenie są Ojcowie Karmelici na Górcze ze swoim Sanktuarium św. Józefa, jak również Księża Pallotyni na Kopcu. Dodać do tego należy publiczną kaplicę u Sióstr Nazaretanek na ulicy Lwowskiej, a także bliskość kościoła św. Piotra z udogodnieniami komunikacyjnymi. Trzeba zauważyć, że w obecnych czasach, do miejsca z którego ludzie korzystają przynależy najczęściej duży parking. Znajduje się on przy marketach, czy kinach, halach sportowych, albo też dyskotekach. Kościoły w naszych czasach również dla dobra wiernych posiadają większe czy mniejsze parkingi. Bazylika na Rynku tego dobra jest pozbawiona. Ludzie obecnie coraz częściej przyjeżdżają do kościoła samochodami. Jeśli kościół nie ma parkingu to jadą tam, gdzie on jest.

Rozbitcie naszej parafii jest widoczne. Jest Roków. Są ulice na Zaskawiu. Jest Karmelicka z przyległymi uliczkami. Znajdują się również mieszkańcy ulicy Lwowskiej i sąsiadujących z nią ulic, których wierni mają blisko do kaplicy Sióstr Nazaretanek. Są to nasze poszczególne stany. Często zastanawiam się co robić, żeby te dość niezależne części parafii stały się Stanami Zjednoczonymi, a nie Związkiem Republik Radzieckich. Z historii wiemy jaka jest różnica pomiędzy jednym, a drugim systemem. W Ameryce Północnej, choć poszczególne rejony mają dużą niezależność – to jed-

nak urzędy centralne Waszyngtonu mają ogromny wpływ na poszczególne Stany. W Związku Radzieckim przez całe lata śpiewało się, że jest niezłomny i jednym tchem dodawało się dalsze słowa: „gdzie tak wolno dyszyt czielowiek”. Wiadomo jak reżim moskiewski silną ręką trzymał poszczególne kraje.

Nieraz się zastanawiam jak nasza centrala duszpasterska na Rynku wadowickim musi upodabniać się do kierowania stylem waszyngtońskim, a bronić się przed moskiewskim. Wiadomo, że tamte kolosy to makro, a nasz to mikro świat. Uwarunko-

wania jednak mogą być podobne.

Chrystus uczy o władzy poprzez służbę i miłość. W papieskiej parafii bardzo byśmy pragnęli służyć w duchu Jana Pawła II. Zdaje sobie sprawę, że pomimo tak licznych przeszkód nasza bazylika wciąż pociąga wiernych. To magnetyczne przyciąganie leży w ewangelicznej sile miłości, którą przez całe życie kierował się największy wadowiczanie Jan Paweł II.

Proszę Sługę Bożego Ojca Świętego, który stoi w oknie domu Ojca Niebieskiego, by nieustannie obdarzał nas swoim niezwykłym duchem.

*Ks. Proboszcz*

## **Na łańcuchu Lichenia**

Z naszej parafii już od kilku lat dwa razy w roku nawiedzamy centrum licheńskie. Ostatnio, 20 i 21 sierpnia przez Niepokalanów, oraz Głogowiec – miejsce urodzenia s. Faustyny, oraz Świnnice Warskie – kościół, w którym była ochrzczona, dotarliśmy do Lichenia. Sanktuarium, które ma jedno z najmniejszych czczonych obrazów maryjnych, jest o dziwo jednym z największych w Polsce. Ilekroć razy nawiedzam to cudowne miejsce, jestem pod wielkim wrażeniem tego, co się tam zrobiło i wciąż się tam dzieje.

Postanowiłem czytelnikom naszego biuletynu przybliżyć dzieje tego niezwykłego miejsca, przedrukowując w częściach wiadomości zawarte w Katolickiej Agencji Informacyjnej:

„Za swój najcięższy grzech ksiądz Eugeniusz Makulski, honorowy kustosz sanktuarium maryjnego w Licheniu, uważa samowole budowlane. Słynny budowniczy licheńskiej bazyliki świętował w niedzielę 26 czerwca złoty jubileusz kapłaństwa. Z tych pięćdziesięciu lat, w Licheniu spędził aż czterdzieści. Gdy przyjechał tu w 1965 roku, była to jedna z najmniejszych i najuboższych wsi i parafii w Polsce. Dziś do Lichenia przyjeżdża co roku półtora miliona pielgrzymów z kraju i zagranicy.

Lichenia nie byłoby, gdyby nie kustosz. On to wszystko rozbudował - tak o księdzu Makulskim mówią dziś mieszkańcy wsi. - Bałem się, że za te budowy wsadzą mnie do więzienia. Ten strach, to była najtrudniejsza rzecz, jaką tutaj przeżyłem - opowiada ksiądz Makulski. Przeżył też nieudany zamach na

swoje życie.

### **Do szpitala i sanatorium**

Niewysoki, w czarnych spodniach i znożonej białej koszuli, wstaje od zawałonego papierami sekretarzyka i lekko utykając, podchodzi się przywitać. - Stary i schorowany dziad się ze mnie zrobił - śmieje się, podając dłoń. - A pracy nie ubywa - dodaje. - Dopiero dziesiąta, a ja od rana już dwunastu interesantów przyjąłem. Mimo emerytury i skończonych 77 lat, ks. Makulskiego trudno zastać bez zajęcia. A gdy się umówi, nerwowo spogląda na zegarek - czekają już kolejne spotkania i wyjazdy. - Ksiądz nawet na emeryturze musi pracować - częstuje przy stole czekoladowymi cukierkami. - No, i do nieba trzeba się jakoś przygotować.

Honorowy kustosz sanktuarium w Liche-

*(ciąg dalszy na str. 7)*